DUCH – Dziecięcy Uniwersytet Ciekawej Historii

NAJŚWIEŻSZE WIADOMOŚCI ODLEGŁEJ PRZESZŁOŚCI

nr 1 • MARZEC 2014

Drodzy Czytelnicy!

***DUCH**, nieuchwytny i ulotny, przybiera nową postać! Od dziś możecie go ujrzeć na stronach naszej gazety!*

***Co dwa tygodnie**, specjalnie dla Was, sensacyjne doniesienia, intrygujące ciekawostki, wiele mówiące źródła oraz zaproszenie do miejsc nieco mniej znanych, ale fascynujących, skrywających skarby i tajemnice z czasów odległych i całkiem bliskich.*

***W każdym numerze** przedstawimy godną przeczytania książkę, omówimy dobry film lub wystawę, zawiadomimy o wydarzeniach, w których warto wziąć udział. Chcemy, aby „Najświeższe Wiadomości…" towarzyszyły Wam w poznawaniu Ciekawej Historii. Zachęcamy do pierwszych, samodzielnych badań!*

***Stronice „Najświeższych Wiadomości…"** są dla Was otwarte. Chętnie odpowiemy na Wasze pytania. Będziemy się starali spełniać Wasze prośby.*

*Czekamy na maile! **Zapraszamy do lektury!***

REDAKCJA

WIEŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA

CZY KRÓL odmroził stopy?

Cóż to był za widok! Pielgrzymi powracający z Italii przynoszą wieści o zadziwiającym wydarzeniu! W mroźny dzień 28 stycznia 1077 roku do miasta Canossa w północnych Włoszech przybył skromny, zaledwie kilkuosobowy orszak króla niemieckiego Henryka IV. Dumny monarcha trząsł się z zimna, ubrany jedynie w pokutny wór – włosiennicę. Boso, przez trzy dni stał na śniegu u bram

Pozostałości zamku w Canossie (Wikimedia)

górującego nad Canossą zamku. Zanosił się płaczem i głośno jęczał. Błagał o łaskę przebywającego w zamkowych murach papieża Grzegorza VII. Nawet papiescy dworzanie, wzruszeni skruchą Henryka, przekonywali, by udzielić mu przebaczenia. Upokorzenie i pokuta władcy Niemiec skłoniły wreszcie głowę Kościoła do zdjęcia z Henryka klątwy, nałożonej przed kilkoma miesiącami. Król i papież pojednali się! Przybywający zza Alp pątnicy twierdzą, że obaj władcy na pewno podejmą zgodną współpracę…

c.d. na str. 2 ►

Czy wiesz, że…

Mądrzy ludzie ŻYLI W BRUDZIE?

… aż do połowy XIX wieku medycy opiekujący się chorymi w szpitalach nie mieli zwyczaju dbać o czystość. Dopiero w 1847 r. węgierski lekarz Ignaz Semmelweiss stwierdził, że źródłem śmiertelnych zakażeń jest brak higieny. Doktor Semmelweiss apelował o mycie rąk i instrumentów medycznych chlorowaną wodą. I choć uzyskał dobre efekty, to jego koledzy długo jeszcze uznawali to za niepotrzebne dziwactwo.

CZY KRÓL odmroził stopy?

►... dokończenie z poprzedniej strony

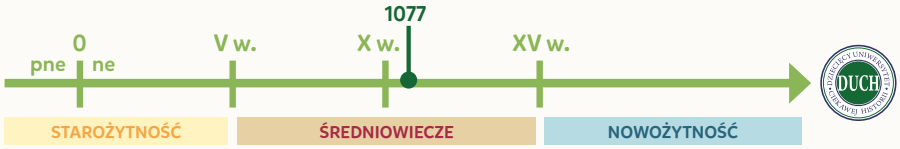

A jak się to wszystko zaczęło?

Konflikt pomiędzy Henrykiem IV a Grzegorzem VII wybuchł w roku 1075. Zasiadający od dwóch lat na papieskim tronie Grzegorz ogłosił dokument ***Dictatus papae***, w którym stwierdzał, że władza papieża jest ważniejsza od władzy cesarza. Henryk dążył do zdobycia cesarskiej korony, nie mógł więc pogodzić się z poglądem Grzegorza. Król ogłosił, że papież wybrany został nielegalnie i powinien ustąpić z urzędu. W odpowiedzi ojciec święty nałożył na przeciwnika klątwę. Tym samym uznał go za niegodnego tronu, a poddanych zwolnił z obowiązku wierności władcy. W Niemczech wybuchły antykrólewskie bunty. Tron Henryka niebezpiecznie się zachwiał. Monarcha postanowił uzyskać papieskie przebaczenie. Przez zaśnieżone Alpy wyruszył do Włoch. W Canossie doszło do spotkania z papieżem...

Ech, nie ma to jak szczerość...

Wzruszająca pokuta u bram zamku okazała się jednak sprytnym podstępem. Henryk, po odwołaniu przez papieża klątwy, powrócił do Niemiec i w krwawych walkach pokonał buntowników. Następnie ponownie wyprawił się do Włoch. Obalił Grzegorza VII i powołał na tron papieski swojego kandydata – „antypapieża" – Klemensa III. Triumf był całkowity. W 1084 Henryk IV uzyskał koronę cesarza niemieckiego. Na tronie zasiadał do 1106 roku. Łatwowierny Grzegorz zapewne gorzko żałował udzielonego przebaczenia. Zmarł osamotniony, na wygnaniu, w roku 1086. ■

E. Schwoiser, Cesarz Henryk IV w Canossie (Wikimedia)

Wyruszasz czasem do Canossy?

Pamięć o wydarzeniach sprzed ponad 900 lat nie zaginęła. Nawet dzisiaj możemy usłyszeć zwrot **„udać się do Canossy"**. Oznacza on podstępną i nieszczerą skruchę, przynoszącą korzyść osobie przepraszającej.

Warto wiedzieć

Turyści którzy niczego NIE ZWIEDZALI

Po kampanii wrześniowej w 1939 r. ziemie polskie zostały zajęte przez Niemcy i Związek Radziecki. Tysiące polskich żołnierzy i oficerów wyruszyło na zachód Europy. Wędrowali różnymi drogami: przez Rumunię, Węgry i Włochy, przez Litwę, Łotwę i Szwecję... Nazywano ich „turystami generała Sikorskiego". Wstępowali oni do formowanego we Francji polskiego wojska. Premier rządu na emigracji i Wódz Naczelny – generał Władysław Sikorski zdołał stworzyć armię liczącą około 80 tys. żołnierzy – wzięli oni udział w walkach we Francji w maju i czerwcu 1940 r.

DACH nad stadionem – pomysł stary jak...?

Rzymskie Koloseum zostało wzniesione w końcu I wieku naszej ery przez cesarzy Wespazjana i Tytusa. Największy amfiteatr starożytnego świata mógł pomieścić 70 tysięcy osób! Widzowie śpieszący na przedstawienia zamiast biletów posiadali specjalne żetony oznaczone numerem wskazującym jedno z 80 wejść. Ułatwiało to szybkie znalezienie odpowiedniego miejsca. Ponad widownią na specjalnych masztach rozpinano ogromny płócienny dach. Rzucał on zbawienny cień, chroniący przed palącym słońcem.

Świadkowie historii proszą o głos

Można w garze, można w samowarze

Jeśli chcesz się rozgrzać, nic prostszego. Z elektrycznego czajnika nalewasz bulgoczący wrzątek do kubka, w którym czeka już torebka ekspresowej herbaty. Po minucie możesz cieszyć się aromatem gorącego napoju.

Sposoby dziadka i taty na przyrządzenie herbaty

Twoi rodzice i dziadkowie podgrzewali wodę w czajniku z gwizdkiem, stojącym na gazowej lub elektrycznej kuchence. Ale jak radzili sobie pradziadkowie? W ich domach nie było przecież prądu ani gazu! Mieli za to do dyspozycji nadzwyczaj zmyślny wynalazek – samowar.

Jak zagotować wodę od środka, według przepisu naszego przodka?

Pierwsze samowary pojawiły się w Rosji na przełomie XVIII i XIX wieku. Ich formy i kształty zmieniały się na przestrzeni dziesięcioleci. Mogły mieć kształt jaja, kuli lub greckiej wazy. Bywały tańsze i droższe – misternie dekorowane. Prosta i niezmienna pozostawała zasada działania. Najważniejszą częścią samowara był solidny zbiornik, mieszczący zazwyczaj kilka litrów wody. W środku zbiornika umieszczano szczelny, metalowy cylinder, w którym rozpalano węgiel drzewny. Dzięki bardzo wysokiej temperaturze szybko zagotowywano wodę. Na szczycie cylindra stawiano czajniczek, w którym zaparzano esencję. Gotowy napar zalewano wrzątkiem przez kranik umieszczony w dolnej części samowara. Przyrządzany w ten sposób napój miał wyjątkowy smak i aromat. Stojący na stole, rozgrzany samowar pozwalał biesiadnikom do woli raczyć się herbatą.

Wokół złotej kuli rodzina się… tuli

Samowar był nie tylko zwykły urządzeniem kuchennym. Stanowił dekorację salonu i był świadectwem zamożności gospodarzy. Wokół samowara toczyło się życie rodzinne i towarzyskie. Gorący, gotowy do użycia samowar był symbolem gościnności. Stał się także ważnym elementem rosyjskiej kultury XIX wieku. Najlepsze i najsławniejsze samowary produkowała fabryka w rosyjskim mieście Tuła. Dziś znajduje się tam jedyne w swoim rodzaju muzeum samowarów.

Wycieczka w przeszłość

Fiat 508 Balilla Sport

SAMOCHODOWY zawrót głowy

Wybierając się do Muzeum Motoryzacji i Techniki w Otrębusach, odbędziecie prawdziwą podróż w czasie i przekonacie się, jak dawniej podróżowano.

Wyobraźcie sobie, że wybraliście się na krótką, podmiejską przejażdżkę… Nagle, zupełnie niespodziewanie, spostrzegacie przy drodze dwa piętrowe, czerwone londyńskie autobusy… Czyżby przeniesiono Was na Oxford Street?! Nie, na pewno nie. Za to z całą pewnością jesteście w Otrębusach! Zaledwie 20 kilometrów od Warszawy, przy trasie prowadzącej do Podkowy Leśnej, znajduje się jedno z najbardziej niezwykłych i najciekawszych muzeów w Polsce - Muzeum Motoryzacji i Techniki. Zgromadzono tu rozmaite środki lokomocji: samochody osobowe i ciężarowe, wozy pancerne i transportery opancerzone, rowery i motocykle. Ujrzycie pojazdy sprzed 120 i sprzed kilkunastu lat. Wszystkie wspaniale odrestaurowane, pięknie utrzymane. Niektóre – sprawne i gotowe do użytku…

Wyruszamy w podróż w czasie

Muzeum Motoryzacji i Techniki zostało otwarte w roku 1995. Jego Twórcy, państwo Joanna i Zbigniew Mikiciukowie, już od lat siedemdziesiątych zbierają zabytkowe pojazdy. Poddają je starannej, profesjonalnej renowacji i przywracają do życia. Wspaniała kolekcja, obejmująca dziś około 300 eksponatów, jest największą w Polsce i jedną z największych w Europie! Muzeum w fascynujący sposób ukazuje burzliwą i bogatą historię techniki. W Otrębusach możecie obejrzeć samochody, którymi podróżowano i którymi przewożono ciężkie towary. Prezentowane są auta sławnych artystów i polityków. Zobaczycie również pojazdy z czasów II wojny światowej i wielkie, eleganckie limuzyny z lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Przekonacie się, jak bardzo zmienił się samochód. Niegdyś budził zdumienie i strach. Dziś nie możemy się bez niego obyć.

Skromne początki

Najstarszy samochód kolekcji i jednocześnie najstarszy pojazd mechaniczny na ziemiach polskich. Wehikuł JAG, wyprodukowany w 1897 roku w USA. Osiągał prędkość 15 km/godz. Napędzany był naftą, którą kupowano w aptece. Co kilka kilometrów auto trzeba było zatrzymać, by kierowca rozebrał i nasmarował silnik.

JAG

Ministerialna limuzyna

Zachwycający elegancją Packard Landaulet z 1930 r. Z urodą auta szła w parze wspaniała jakość konstrukcji. Nadwozia wykonywano na specjalne zamówienie. W przedwojennej Polsce takimi samochodami jeździli członkowie najwyższych władz państwowych.

Packard Landaulet

Kabriolet sławnej artystki

Produkcję mercedesa 170V rozpoczęto w 1935 r. Auto zyskało w Niemczech ogromną popularność: do roku 1943 wyprodukowano prawie 75 tys. egzemplarzy. Samochodem tym można było mknąć z prędkością 108 km/godz. Prezentowany w muzeum egzemplarz należał do popularnej polskiej aktorki i piosenkarki Lady Halamy.

Mercedes 170V

Pradziadek „malucha”

Skonstruowany we Włoszech w roku 1936 FIAT 500, popularnie zwany „topolino” – myszka. Był popularnym, niedrogim samochodem. Rozwijał prędkość 87 km/godz. Produkowano go do 1948 r.

FIAT 500

Obecny na wszystkich frontach II wojny światowej

Volkswagen KDF typ 82, tzw. Kübelwagen został zbudowany w 1939. Był podstawowym samochodem polowym armii hitlerowskiej. Bardzo prosty w konstrukcji i wytrzymały. Towarzyszył niemieckim żołnierzom, służąc złej sprawie.

Kübelwagen

Czym jeździli komunistyczni przywódcy Polski?

ZIS 110 z roku 1952. Auto produkowane w Związku Radzieckim,

ZIS 110

przeznaczone wyłącznie dla najważniejszych dygnitarzy partyjnych i państwowych. W Polsce samochodem tym jeździł Władysław Gomułka – I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w latach 1956–1970. Najnowszy nabytek muzeum: opancerzony Cadillac, wykonany na specjalne zamówienie dla Edwarda Gierka – I sekretarza KC PZPR w latach 1970-1980.

Cadillac

Szaleństwo celebrytów lat pięćdziesiątych

Buick Skylark z 1953 r. Potężny, luksusowy, z bogatym wyposażeniem. Rozwijał prędkość do 200 km/godz.! Był chętnie kupowany przez amerykańskich biznesmenów, polityków, gwiazdy estrady. Takimi autami jeździli między innymi znana aktorka Marilyn Monroe i „król popu" Elvis Presley. W Polsce czarnego buicka używał Józef Cyrankiewicz – premier rządu w latach 1947-1952 i 1954-1970.

Buick Skylark

Skarby techniki czekają!

Muzeum Motoryzacji i Techniki mieści się w Otrębusach, przy ulicy Warszawskiej 21. Traficie tam bez problemu. Zdążając od Pruszkowa w stronę Podkowy Leśnej, tuż za skrzyżowaniem z drogą na Nadarzyn, zobaczycie po lewej stronie zabytkowe autobusy, ciężarówki i wozy pancerne. ■

Goście są mile witani **od pon. do sob. w godzinach 8.00–17.00**, a **w niedziele i święta od 10.00 do 17.00**. Bilety dla dorosłych: 10 zł, dla dzieci 7 zł, dla maluchów do lat 5 – gratis. Na miejscu: kawiarenka i restauracja. Szczegóły na www.muzeum-motoryzacji.pl

film Niemcy, USA, prod. 2013, reż. Brian Percival

WARTO OBEJRZEĆ!

ZŁODZIEJKA KSIĄŻEK

Przez pustkowia mknie pociąg. Obserwuje go tajemniczy narrator. Dwoje dzieci – chłopiec i dziewczynka wraz z matką udają się w smutną podróż. Rodzeństwo musi trafić do rodziny zastępczej. Chory chłopczyk umiera w trakcie drogi. Zostaje pochowany przy najbliższej stacji. Jego siostrę, Liesel (Sophie Nélisse), przyjmuje do swego domu starsze małżeństwo. Przybrana matka okazuje się kobietą oschłą i stanowczą, ojciec (Goeffrey Rush) zaś jest pełen ciepła i wyrozumiałości. Liesel nie potrafi czytać i pisać. Już pierwszego dnia w szkole czuje wstyd i upokorzenie. Przy pomocy swego cierpliwego „papy" i bardzo dziwnego podręcznika poznaje świat liter. Zafascynowana opowieściami zaklętymi w druku, jest w stanie ukraść książkę z biblioteki burmistrza. Czasy są trudne, za chwilę wybuchnie wojna. Wszyscy będą musieli zmierzyć się z jej nieprzewidywalnością i okrucieństwem…

Film „Złodziejka książek", oparty na znanej powieści australijskiego pisarza Marka Zusaka, przeznaczony jest dla młodych widzów. Jego akcja toczy się w niemieckim miasteczku. Poznajemy starannie odtworzone realia życia w hitlerowskich Niemczech przed wybuchem drugiej wojny światowej. Obserwujemy agresywną, pełną nienawiści propagandę Trzeciej Rzeszy i jej wpływ na dzieci i dorosłych. Za sprawą jednego z bohaterów, uczestniczymy w dramatycznych doświadczeniach ludności żydowskiej. Rzeczywistość okazuje się dotkliwa dla wszystkich. Spokojny ton narratora, dobiegający gdzieś z przestrzeni ponad płonącym miastem, zmusza do refleksji nad istotą wojny… ■

Najświeższe Wiadomości z Odległej Przeszłości to dwutygodnik kierowany do studentów i sympatyków **Dziecięcego Uniwersytetu Ciekawej Historii**.

Redaktor Naczelny: dr Marek Olkuśnik

e-mail: redakcja@duch.edu.pl
www.duch.edu.pl

POLUB NAS!
fb.com/fundacjaduch

Wszystkich, którzy chcą regularnie otrzymywać nasz dwutygodnik, zapraszamy do odwiedzenia strony **DUCH**a i zamówienia prenumeraty.